

**„Złóżcie nadzieję w  
Panu na zawsze, bo  
Pan jest wiekuistą  
Skałą!” (Iz 26,4)**

Wykłady spisane  
Łódź, 05.11.2019r.

**„Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,  
bo Pan jest wiekuistą Skałą!”**

**Iz 26, 4**

*Złóżcie nadzieję w Panu,  
aby zrodził się człowiek wewnętrzny,  
bo On jest mocą i potęgą.*

**Złóżcie nadzieję w Bogu na zawsze, On jest wiekuistą Skałą.**

*Co to znaczy?*

*Stańcie się dziećmi.*

*Jezus Chrystus mówi:*

**Gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego.**

*W pełni stać się dziećmi - to w pełni zaufać Bogu.*

*Święta Maria Matka Boża, Ona mówi:*

**Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo On jest wiekuistą Skałą.**

*Św. Maria Matka Boża jest brzemienna w nas - synów Bożych.*

*Kiedy Ją przyjmujemy*

*to z brzemienności Jej my powstajemy,  
a Ona kształtuje nasz charakter.*

*Jak bardzo wybieramy Matkę,  
jak bardzo jesteśmy Jej posłuszni,  
jak bardzo w Niej odnajdujemy Chrystusa,  
jak bardzo w Niej odnajdujemy Boga,  
tak bardzo pozbywamy się charakteru cielesnego,  
który chce panować nad duchową naszą naturą.*

Proszę państwa nasze spotkania coraz bardziej objawiają naszą rzeczywistą prawdziwą pracę, prawdziwe dzieło, dzieło Pańskie. Ten świat tego dzieła Pańskiego znać nie chce. Wszystko robi, aby się to dzieło nigdy nie objawiło. Np. taka sytuacja jest, aby się to dzieło Pańskie nie objawiło np. słyszę na kazaniu, że dzień Wszystkich Świętych jest to dzień poświęcony świętym, a on tak wygląda, że myje się figurki świętych i okadza się obrazy. To jest poświęcony dzień Wszystkich Świętych. Dlaczego akurat w taki sposób?

Aby nikt nie odnalazł Boga, aby nikt nie odnalazł drogi do Boga. Z jakiego powodu? Bo jeśli Go odnajdzie, to nikt go już stamtąd nie zawróci. Więc jest utrzymywanie tylko w tej ludzkiej naturze.

Czym jest utrzymywanie człowieka?

W wersecie który jest w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 15 w. 19, utrzymywanie jest w tym stanie, mimo że ten świat uważa że nie - *19 Jeśli tylko w tym życiu, w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.*

Właśnie Kościół utrzymuje w tym stanie, nie pozwala nikomu znaleźć Chrystusa. Oczywiście On jest, On jest tylko w Kościele zamknięty w skrzynce, nie ma Go gdzie indziej. Jeśli ktoś chce znaleźć Chrystusa, to musi Go znaleźć w Kościele w skrzynce. I to nie za darmo do samego końca. Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, że jest to kultywowanie Chrystusa w skrzynce.

Chrystus jest w Niebie, jest z nami, jest w naszym sercu. Zresztą jest powiedziane bardzo wyraźnie: *A zostaliście wykupieni przez Chrystusa. On Bóg Ojciec przysłał do serc waszych Ducha Syna Swojego, który woła w waszym sercu: Abba Ojciec. Nie jesteście już wtedy niewolnikami, ale wolnymi i dziedzicami Nieba.*

O tym zapomnij! - Kościół mówi: zapomnij, nie ma czegoś takiego, jesteś człowiekiem - grzesznikiem. Jeśli nie będziesz uważał, że jesteś grzesznikiem to wyrzucimy cię z Kościoła i będziesz musiał ... co?

No właśnie. Jest tutaj karmienie ludzi lękiem, aby ludzie uświadomili sobie, że wyrzucenie go z Kościoła jest to utrata wszelkiej prawdy. Ale przecież jest sytuacja tego rodzaju, że Prawo Święte które w tej chwili odnajdujemy, Miasto Święte, Miasto na Górze, które jest miastem, jak to jest powiedziane u Izajasza w 26 rozdz.:

*1 W ów dzień śpiewać będą*

*tę pieśń w Ziemi Judzkiej:*

*«Miasto mamy potężne;*

*On jako środek ocalenia*

*sprawił mury i przedmurze.*

*2 Otwórzcie bramy!*

*Niech wejdzie naród sprawiedliwy,*

*dochowujący wierności;*

*3 jego charakter stateczny*

*Ty kształtujesz w pokoju,*

*w pokoju, bo Tobie zaufał.*

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekuiłą Skałą!*

I dalej, co jest napisane? – gdy to się stanie; następne wersety:

*Runie miasto potężne, którego grzechy aż urosły do nieba, zostanie całkowicie zniszczone, kurz tylko po nim zostanie. A w miejscu tego miasta będą chodzili ubodzy i biedni, deptać będą to miejsce. Dlaczego biedni i ubodzy?*

Znamy przecież błogosławieństwa - *Błogosławieni ubodzy, do nich ziemia należeć będzie. Błogosławieni pokój czyniący, oni nazwani będą synami Bożymi. A jest napisane właśnie: bo Ty kształtujesz ich charakter stateczny w pokoju, bo Tobie zaufał.*

I tutaj wiemy o tym Św. Maria Matka Boża jest ujawniona jako Miasto Judejskie, w Judei. Judea to jest obszar, góry; a w Judei leży także Betlejem. Ale leży także miasto nie podane z nazwy, co ciekawe jest, nie podane z nazwy gdzie urodził się Jan Chrzciciel. Bo wiemy, że św. Maria Matka Boża wybrała się do pewnego miasta w Krainie Judejskiej, do domu Zachariasza i Elżbiety. Nie ma tego miasta podanego z nazwy, mimo że jest to prorok przez Boga dany, zwiastujący Chrystusa Pana i mówiący: *chrzcijcie się na znak Tego, który przyjdzie po mnie. On przyjdzie zgładzić grzechy wasze i całej ziemi.* I nie ma jego nazwy dlatego, ponieważ tam nastąpiło wyniesienie Św. Marii Matki Bożej. I to, że wiemy, że jest to Kraina Judejska, to jest z samego objawienia.

Ponieważ św. Marek rozdz. 13 mówi bardzo wyraźnie: *14 A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.*

I tu jest ukazane - Ewangelia św. Łukasza rozdz.1 w. 39 gdzie rozpoczyna się jej wędrówka. A wcześniej św. Archanioł Gabriel zwiastuje, że Ona porodzi Syna, że Duch Święty Ją ocieni, że Ona pocznie. A później mówi: *wielkie rzeczy Bóg mi ukazał, bo będą Mnie chwalić wszystkie narody. Ja miłosierdzie Boga objawię.*

I tutaj właśnie teraz zwiastuje się ta natura, ponieważ otwiera się wewnętrzna natura człowieka.

Proszę zauważyć, Mojżesz błogosławi Józefa (Pwt 33,13): *Niech błogosławi ci rosa, i niech błogosławią ci źródła z głębin wypływające.* Te źródła z głębin wypływające są to źródła o których jest właśnie mowa w jednym z Psalmów. Ale chce powiedzieć o źródłach; ludziom głębinę kojarzą się z czymś co jest przepastne, niezrozumiałe,

nieznane. Ale tutaj właśnie to jest Powtórzone prawo rozdz.33: *1 Oto błogosławieństwo, które wypowiedział Mojżesz, mąż Boży, nad Izraelitami, przed swoją śmiercią: 12 Do Beniamina powiedział: Umiłowany przez Pana,*

*bezpiecznie u Niego zamieszka,  
u Niego, który zawsze będzie go bronił,  
odpocznie w Jego ramionach.*

*13 Do Józefa powiedział:*

*Jego ziemia - błogosławiona przez Pana,  
przez bogactwo niebios, przez rosę,  
przez źródła otchłani podziemnej.*

Proszę zauważyć, otchłań kojarzy się Szeolem, z ciemnością, ale co to oznacza? Tam Bóg zstąpił i tam zapanował; tam w głębinach właśnie Józefa jest Bóg. A to jest właśnie bardzo wyraźnie powiedziane w 27 rozdz. Księgi Izajasza.

*I dalej: Pwt 33: 28 Izrael zamieszkał bezpiecznie,  
na osobności jest źródło Jakuba,  
na ziemi zboża i moszczu,  
niebiosa zsyłają mu rosę.*

*29 Izraelu, tyś szczęśliwy,  
któż tobie podobny?*

*Narodzie, zbawiony przez Pana,  
Obrońca twój tobie pomaga,  
błogosławi zwycięski twój miecz.*

*Wrogowie słabną przed tobą,  
ty zaś wyniosłość ich depreczesz.*

I tutaj proszę państwa kim jest Izrael?

Oczywiście dzisiaj wszyscy wiedzą - no jak to, Izrael jest tam gdzie jest Judea. To jest całkowita prawda. Tylko, że Judea to nie miasto. Judea to - Św. Maria Matka Boża. Judea to ta która jest wielką górą na której jest miasto i synowie światłości. Judea to naród, który Św. Marię Matkę Bożą w pełni przyjął i w pełni uznał.

Kiedys słyszę taką historię pewien człowiek mówi do księdza, taki który był przeciwko Żydom bardzo mocno. I mówi: proszę księdza przecież Św. Maria Matka Boża też była Żydówką. - No proszę pana niech pan przestanie. Żydówką? Tak, oczywiście, że tak. Ale to jest już inna historia.

Wiemy o tym, że Bóg Ojciec zostawił sobie 10 tysięcy Żydów, którzy zachowali prawo. I oni przyjdą i przemienią Żydów. Co to znaczy? Ludzi mających Boga, ludzi którzy uznają pełnię Chwały Chrystusowej. Co to znaczy - uznać pełnię Chwały Chrystusowej?

W dzisiejszym świecie co jest nagminną rzeczą, nagminnym postępowaniem? Z obrzydzeniem odrzucanie darów Chrystusa. Co to znaczy? Co jest darem Chrystusa?

**Darem Chrystusa jest nasza bezgrzeszność, nasza niewinność, nasze życie, które jest w Nim.** Ludzie nie chcą wiedzieć, że są niewinni, bo to jest straszny grzech. Odrzucają to z całkowitym obrzydzeniem, uważając, że ludzie którzy mówią, że człowiek jest niewinny są od szatana. To jest jakiś szatański pomiot który mówi, że ludzie są bez grzechu.

Ale to jest dar Chrystusa. Bóg Ojciec przysłał Syna Bożego, który złożył ofiarę ze swojego życia. A Jego darem dla nas, darem Chrystusa, jest nasza bezgrzeszność, niewinność i życie które dał nam Swoje; o którym jest napisane: *Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus objawi nasze życie, to i wy objawicie się w Chwale.* Co to znaczy?

Skupcie się na - Gdy się Chrystus objawi nasze życie. Inaczej, gdy się objawi nasze życie. Kiedy uwierzycie, że żyjecie, wtedy się Chrystus objawi i was wzniesie ku doskonałości. Poznacie siebie, a kto pozna siebie, pozna Ojca. Kto pozna Ojca, pozna siebie. Ponieważ on jest ukryty z Chrystusem w Ojcu, tam jest człowiek. Bo człowiek jest żywą naturą przez Chrystusa ujawnioną i ukrytą w Bogu. I dlatego gdy się Chrystus objawi - nasze życie.

Czyli jeśli uwierzy człowiek, że żyje. I życie jego nie jest związane ze śmiertelnością ciała, ale jego życie jest związane z dziełem Boga, dziełem Chrystusa, mocą Ducha Świętego. Kiedy uwierzy, że jego życie to Chrystus, to wtedy uwierzy Bogu, a Bóg przeniknie go i przeniknie go błogosławieństwami. Bo do kogo te błogosławieństwa są skierowane?

Do narodu sprawiedliwego, który dochowuje wierności. Czy na ziemi jest naród sprawiedliwy, który dochowuje wierności?

On w tej chwili powstaje. To jest właśnie ta tajemnica, która mówi o tym, że jesteśmy be grzechu; ale nie w wyniku tego, że przeczytaliśmy to. Ponieważ to, że my przeczytaliśmy o tym, że jesteśmy bez grzechu, bo jest to napisane w Ewangelii, to nie czyni nas bezgrzesznymi. Bo **bezgrzesznymi czyni nas wybór Boga, wybór Jego Ducha, nie wiedza.** Dlaczego?

Bo szatan ma tą samą wiedzę. Szatan ma wiedzę, że człowiek jest bez grzechu. I dlatego tak wściekle walczy, aby człowiek się o tym nie dowiedział. Szatan o tym wie, że człowiek jest bez grzechu. Szatan o tym wie, że człowiek jest doskonały. Szatan wie, że człowiek jest niewinny. Szatan wie, że Chrystus go uwolnił. Szatan wie, że to jest dzieło Boże. On wie o tym.

I też wiedzą o tym niektórzy ludzie na ziemi np. protestanci i adwentyści. Oni

przez to uważają, że oni dostępują chwały, że mają już wszystko; ale nie mają wszystkiego bo nie chcą wejść do Miasta potężnego. I nie mogą także wejść, bo nie są sprawiedliwymi. Nie są tymi, którzy dochowują wierności. Są natomiast tymi, którzy przez uleganie samej wiedzy, zostali bardziej uwiązani niż wszyscy inni na ziemi. Ponieważ są blisko prawdy, ale poszukują głębin szatana, a nie głębin i źródeł żywego Słowa; głębin wybijających z tej najgłębszej natury; o czym mówi Mojżesz w słowach. Kiedy zauważacie jest to napisane bardzo wyraźnie do Józefa - Powtórzone Prawo 33:

*13 Do Józefa powiedział: Jego ziemia - błogosławiona przez Pana,  
przez bogactwo niebios, przez rosę,  
przez źródła otchłani podziemnej.*

I dlatego tutaj gdy przeczytamy Księgę Izajasza, przeczytam tutaj bardzo istotny aspekt, bo on wiąże się z Listem św. Pawła do Efezjan rozdz. 6. Bo tak naprawdę spoglądając na Listy św. Pawła, pierwsi chrześcijanie odnajdywali Listy św. Pawła bardzo mocno osadzone w Starym Testamencie: w Księdze Izajasza, w Księdze Jeremiasza, Zachariasza i wielu innych proroków.

A tu zauważcie co jest napisane w Księdze Izajasza rozdz. 24:

*21 Nastąpi w ów dzień to, iż Pan skarże  
wojsko niebieskie tam, w górze  
i królów ziemskich tu - na dole.*

Odniesienie jest to do Listu św. Pawła do Efezjan rozdz. 6:

*12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom,  
przeciw rządom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.*

To jest dokładnie odniesienie do Izajasza rozdz. 24,21. Gdzie tu jest powiedziane o toczeniu bitwy z wojskami anielskimi, te które się sprzeciwiły Bogu. Bo tu jest napisane właśnie: *I przeciwko Królom tej ziemi, którzy nienawidzą Boga, i ludziom każą szukać grzechu; grzechu - sensu.* I proszę zauważyć Ef 6:

*13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać,  
zwalczywszy wszystko.*

I dlatego tutaj Izajasz 24,21 o którym rozmawialiśmy; a tu werset, proszę zauważyć jaki on jest tajemniczy, mówiący o ogromnych jakby można powiedzieć zniszczeniach na ziemi:

*19 Ziemia rozpadnie się w drobne kawałki,  
ziemia pękając wybuchnie, ziemia zadrgawszy zakołysze się,  
20 ziemia się mocno będzie zataczać jak pijany  
i jak budka [na wietrze] będzie się chwiała;  
grzech jej zaciąży nad nią, tak iż upadnie i już nie powstanie.  
21 Nastąpi w ów dzień to, iż Pan skarże*

*wojsko niebieskie tam, w i królów ziemskich tu - na dole.*

I tutaj przeczytam teraz ten rozdz. o którym rozmawialiśmy, że Bóg pobłogosławił ziemię Józefa. I że z głębin wybija rosa, a jednocześnie źródła z otchłani, które tą ziemię błogosławią.

Proszę zauważyć Iz 27:

*1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem*

*twardym, wielkim i mocnym,*

*Lewiatana, węża płochliwego,*

*Lewiatana, węża krętego;*

*zabije też potwora morskiego.*

*2 W ów dzień [powiedzą]:*

*Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!*

*3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;*

*podlewam ją co chwila,*

*by jej co złego nie spotkało,*

*strzegę jej w dzień i w nocy.*

*4 Nie czuję gniewu.*

*Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!*

*Wypowiem mu wojnę,*

*spalę je wszystkie razem!*

*5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,*

*i zawrze pokój ze Mną,*

*pokój ze Mną niech zawrze!*

*I Iz rozdz. 28: 5 W owym dniu Pan Zastępów będzie*

*koroną chwały i ozdobnym diademem*

*dla Reszty swego ludu,*

*6 i natchnieniem sprawiedliwości*

*dla zasiadającego w sądzie,*

*i natchnieniem męstwa*

*dla odpierających natarcie u bramy.*

I tutaj wracając do tego 27 rozdz. to tutaj zauważamy właśnie, że o Józefie jest mowa - że Bóg mieszka w jego ziemi, Józef przyjął sprawiedliwość Bożą. Józef przyjął chwałę Bożą z całej mocy i Bóg zamieszkał w jego ogrodach. I z głębin do Józefa powiedział: *Jego ziemia błogosławiona przez Pana, przez bogactwo niebios, przez rosę, przez źródła otchłani podziemnej.*

To jest związane właśnie z Izajaszem, to jest księga Powtórnego Prawa, tam jest Księga Izajasza, tam był List św. Pawła. Wiemy o tym, że Listy św. Pawła są Ewangelią Niewiasty. W tej chwili mówiąc o tym wiemy to z całą prawdą, całą



stanowczością i całą świadomością. Ponieważ ktoś by się spytał: gdzie to jest napisane?

Jest to napisane na Kartach Niebieskich. Kto czyta, niech czyta; niech przeczyta i niech się dowie. Jest napisane: Kto może czytać Karty Niebieskie? No ten czyta Karty Niebieskie którym to dano, żeby czytał Karty Niebieskie. Więc tutaj chodzi o sprawę duchowego wzrostu.

Tutaj chcę przedstawić tą przestrzeń, proszę zauważyć niezmiernie ciekawa rzecz, niezmiernie tajemnicza, niezmiernie prawdziwa. Rozmawialiśmy kiedyś o tym, że mężczyzna będzie przy nadziei, czyli będzie rodzącym. To jest Księga Jeremiasza rozdz. 31:

*5 Będziesz znów sadzić winnice  
na wzgórzach Samarii;  
uprawiający będą sadzić i zbierać.  
6 Nadejdzie bowiem dzień,  
kiedy strażnicy znów zawołają  
na wzgórzach Efraima:  
"Wstańcie, wstąpmy na Syjon,  
do Pana, Boga naszego!"»*

To jest u Jeremiasza w rozdz. gdzie jest napisane: *Pan uczynił nową rzecz na ziemi, Niewiasta zaopiekuje się mężem.*

Tutaj chcę przedstawić tą sytuację, że Św. Maria Matka Boża jest brzemienna w nas, czyli w nas synów Bożych. Kiedy Ją przyjmujemy to z brzemienności Jej my powstajemy, a Ona kształtuje nasz charakter stateczny w pokoju bo Bóg Jej zaufa.

Ale bardzo ciekawą rzeczą jest to, że Ona zradza nas z brzemienności swojej już brzemiennymi. Czyli mężczyzna jest brzemienny, ponieważ ta brzemiennosc jest to prawo, jest to dzieło, jest to nakaz Boży zadany mężczyźnie, aby wznosił ku doskonałości piękną córkę ziemską. Czyli, ostatecznie jest ukazane, że Bóg stworzył człowieka po to, aby wydobył Piękno Ziemi, doskonałość. Ale w jaki sposób to się dzieje?

To się nie dzieje w sposób ziemski. To się nie dzieje w taki sposób, że człowiek w jakiś sposób rozplanuje sobie to wszystko, zrobi konspekt, i zastanowi się - w jaki sposób będzie to robił. Tak to się nie dzieje. Dzieje się to w taki sposób, że jak bardzo wybieramy Matkę, jak bardzo jesteśmy Jej posłuszni, jak bardzo w Niej odnajdujemy Chrystusa, jak bardzo w Niej odnajdujemy Boga. Tak bardzo będąc umocnieni w duchowej naturze Boga, tak bardzo pozbywamy się charakteru cielesnego, który chce panować nad duchową naszą naturą. Pokonujemy tą naturę ziemskiego postępowania, które wynika z grzechu ciała, a grzech ciała wynika z poprzedniego świata.

Był u mnie pewien człowiek i mówi do mnie: Dlaczego Bóg stworzył człowieka od razu grzesznego, dlaczego jest taki niesprawiedliwy?

Ale proszę zauważyć to pytanie, to nie tylko jemu leży na wątrobie, nie tylko jemu leży na żołądku, nie tylko jemu leży na sercu, nie tylko jemu leży gdzieś tam głęboko. Dlatego, ponieważ to pytanie jest pytaniem większości zwiedzionych chrześcijan, którym powiedziano, że człowiek jest w dalszym ciągu grzesznym, i że Bóg stworzył człowieka po to aby go kusić, bo tak mu się podoba.

Więc ukazuje Boga i człowieka, człowieka jako zabawkę, a Boga jako tego który bawi się człowiekiem; jak mu się nudzi, to posyła go aby sprawdzić jak może bardzo upaść.

To jest bardzo dziwna sytuacja, przecież pamiętamy tą sytuację, była radiowa audycja, gdzie księdzu Pawlukiewiczowi zadano pytanie o Modlitwie Pańskiej: Dlaczego w takim razie jest napisane: nie wódź nas na pokuszenie? - A dlatego, ponieważ Bóg stworzył człowieka po to, żeby go kusić. Dlatego jest napisane: nie wódź nas na pokuszenie.

Proszę państwa to jest to właśnie niedouczenie, albo bardzo wyrafinowane zwodzenie człowieka, aby nie poznał prawdy; a jesteśmy my, my właśnie tą prawdę coraz bardziej poznajemy. Jest to 1List św. Pawła do Koryntian rozdz. 2: *14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. 16 Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.*

Więc tutaj proszę zauważyć, na świecie żyje ogromnie wielu ludzi właśnie o których mówi *14 werset: Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić.*

Ale oni inaczej postępują, uważają za ludzi niemądrych którzy wierzą w Boga, bo mądrość pochodzi z rozumu, a od Boga nie. Ale człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko - jak już to było już powiedziane.

Szatan jest duchem, on istnieje w człowieku jako jego ego. Dzisiaj pisałem chyba w notatniku coś, pisałem sprawiedliwego (takie słowo), i ciągle mi wyskakiwało „sprawiedliwe ego”. Co poprawiłem to wyskakiwało „sprawiedliwe ego”.

I tutaj głównym elementem właśnie jest to, że ego nigdy nie jest sprawiedliwe. Ponieważ to jest duch szatana. To jest właśnie ten duch bestii, który dał siłę sumieniu, aby sumienie rozsądzało tak jak chce szatan.

I w tym momencie chce przedstawić państwa dzieło. Proszę zauważyć, dochodzimy do tzw. dzieła pragmatycznego. Czyli występuje tu taka sytuacja, że ludzie chcą słuchać na temat duchowej mocy i na temat - jak tą moc osiąść. Jeśliby im się kazało

wejść na Mount Everest, a jak wejdą to będą mieli moc duchową, to oni to zrobią. Nawet w trampkach tam pójda, bo chcą mieć tą moc duchową.

Ale oni chcą otrzymać moc duchową o tak, żeby sobie nią władać, Boga mieć w kieszeni, żeby robił wszystko co oni chcą. Ale gdy przychodzi tak naprawdę prawdziwe wymaganie od siebie owoców Ducha Świętego: opanowania, łagodności, wierności, dobroci, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości. To za bardzo tego nie chcą od siebie tego wymagać, ale chcą żeby świat ich znał właśnie takimi: opanowanymi, łagodnymi, wiernymi, dobrymi, uprzejmymi, cierpliwymi, niosącymi pokój, radość i miłość. Ale to oni muszą od siebie tego wymagać. Gdy słyszą to, że mają od siebie tego wymagać, nie zawsze chcą to czynić. Ponieważ szatan się temu sprzeciwia i wpływa na ich emocje, na ich decyzje, na ich pojęcie sensu tego wszystkiego, i emocjonalnie deprawuje ich decyzje. Czyli: a po co mi to potrzebne?

Doznają zaraz takiego stanu niepokoju, depresji, bezsensowności poszukiwania tego. Więc diabeł, chce tu powiedzieć o takiej sytuacji, nie mówi, nie wmawia tylko - emocjonalnie deprawuje decyzje; wywołuje w człowieku zmysłowy, emocjonalny stan bezsensownego działania. To jest właśnie działanie w ogrodach. Czym to jest ta przestrzeń?

Miejsce, gdzie Mąż Boży jednoczy się z naturą tą, która została dana temu Mężowi Bożemu jako żona. Żona w rozumieniu, żeby tu zrozumieć tą całą sytuację; ludzie rozumieją „żona” - jako ludzkie pojmowanie „żona”. Ale jest bardzo wyraźnie powiedziane co to oznacza „żona”: *Mężczyzna odejdzie od ojca i od matki, zjednoczy się ze swoją żoną, wtedy nie będą już dwojgiem, ale jednym duchem.*

Dzisiaj żona kojarzy się z tym, że gotuje ona obiady, pierze, wykonuje jakieś czynności. Ale jednym duchem - co to takiego jest?

Ale tam nie ma napisane, że będzie gotowała obiady i prała. Tam jest napisane: *że będzie jednym duchem.* Małżeństwo to jest - być jednym duchem.

I proszę zauważyć jest napisane w Liście św. Pawła do Koryntian (czyli w Ewangelii Niewiasty) rozdz. 6,17: *Ten który jest jednym z duchem Bożym, jest jednym duchem z duchem Bożym; jednym ciałem z duchem Bożym.* Więc w takim razie, staje się zjednoczony jak mąż i żona, oczywiście chodzi o zjednoczenie jednym duchem.

A czy my nie mamy być zjednoczeni z Bogiem jednym duchem?

My nie mamy być zjednoczeni z Chrystusem jednym duchem?

Czy my nie mamy być zjednoczeni z Duchem Św. jednym duchem?

Czy nie mamy być w Św. Marii Matce Bożej zjednoczeni tak ściśle, że stajemy się jedną naturą w Niej, a Ona nas zradza do nowego całkowicie życie, do dzieła. Bo Ona ma w sobie tajemnicę dzieła.

Dlatego mówią adwentyści: cóż to za tajemnicze Prawo zapisane w rozdz.3,9 Listu

do Efezjan: o tajemniczym Prawie, o tajemniczym dziele, które Bóg przeznaczył, a wszystko jest ukryte w Jego tajemnicy; cóż to za prawo, cóż to za dzieło?

Nigdy to nie zostanie poznane przez tych, którzy nie przyjmą Matki. A Matki nie przyjmą, jeśli nie przyjmą Chrystusa. Mówią, że mają Chrystusa, ale nie mogą Go mieć, bo nie słyszą: weź Matkę.

I tutaj właśnie ta natura która jest w głębinach, gdzie zjednoczeni jesteśmy z nią z całej mocy. Walczymy o nią z całą mocą jak lew z pokolenia Judy, aby wydobyć ją z udręczenia. Dać jej życie swoje, tchnieniem Bożym ją przeniknąć, bo jesteśmy do tego przeznaczeni. Aby przeniknąć ją właśnie swoim życiem, bo jesteśmy tak naprawdę, jak to mówi Izajasz: *brzezienni w nią*. Co to znaczy?

**Jesteśmy za nią odpowiedzialni mocą Bożą, bo Bóg złożył jej nadzieję w nas.** Więc my jesteśmy jej nadzieją, czyli jesteśmy przy nadziei, jesteśmy brzezienni w jej wolność, w jej naturę.

Jak ją przyoblekamy?

Przyoblekamy ją w taki sposób w szatę, nieustannie wiedząc z całą mocą, że jesteśmy bezgrzeszni. Ale nie dlatego ponieważ tak sobie wymyśliliśmy; musimy pamiętać o konsekwencji proszę państwa. Spójrzcie państwo na konsekwencje tego wersetu Izajasza rozdz. 26 gdzie jest napisane: *W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: „Miasto mamy potężne; Wynika to z pierwszego wersetu; o czym będą śpiewać? o Chrystusie - konsekwencja: On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze. Oznacza to, że narasta konsekwencja, Miasto o którym śpiewają, jest to Miasto potężne. Chrystus Pan to potężne Miasto murami otoczył i sprawił mury. I dalej konsekwencja - to Miasto ma bramy. A Chrystus mówi: Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności.*

Czyli następna konsekwencja - kto pozna Miasto i kto uwierzy, że Chrystus Pan jest środkiem ocalenia, wchodzi do tego Miasta. A gdy wchodzi do tego miasta - jego charakter stateczny kształtujesz Ty w pokoju, to miasto czyli Święta Maria Matka Boża. *Jego charakter stateczny kształtujesz Ty w pokoju, bo Tobie zaufał.*

Więc tutaj już widzimy konsekwencje, że te konsekwencje narastają, nie są to osobne zdania. Konsekwencje, to jest jeden werset z drugim się łączy, ukazując coraz głębszą tajemnicę. Nie można poznać tajemnicy następnego wersetu, nie wierząc Chrystusowi, że On jest dawcą ocalenia, że On sprawił mury i przedmurze, że Ona jest tą tajemnicą - Św. Maria Matka Boża.

I to On woła: *Otwórzcie bramy!* A Ona jest tą, która kształtuje (czyli to miasto) nasz *charakter stateczny w pokoju, w pokoju, bo Bóg jej zaufał.* Więc tu jest konsekwencja.

Więc w tym momencie ci, którzy mają kształtowany charakter stateczny w pokoju,

są tymi którzy uwierzyli w Chrystusa, i którzy posłani zostali do Św. Marii Matki Bożej. A Św. Maria Matka Boża jest potęgą Nieba chroniona murem i przedmurzem.

Nikt nie może do niej wejść jeśli Chrystus nie zawoła: *Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy dochowujący wierności*; i Ona jest tą która kształtuje ich charakter. A ten charakter jest przez Nią kształtowany w taki sposób, tu jest przedstawione: *4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą Skałą.*

Czyli, charakter jest kształtowany w taki sposób, że wszyscy ci którzy wierzą Św. Marii Matce Bożej, wierzą Chrystusowi i wierzą w pełni w dzieło, składają nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuista Skałą. Czyli zauważyliście państwo konsekwencje; bo ktoś by się zapytał: a jak ten charakter miałby być kształtowany, o jaki pokój tutaj chodzi?

Na końcu jest powiedziane: *złóżcie nadzieję w Panu, na zawsze bo Pan jest wiekuista Skałą.*

Ja tutaj zrobiłem odnośnik - Efezjan 3: 16 *aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka.*

To jest właśnie kształtowanie charakteru, czyli: *złóżcie nadzieję w Panu, aby zrodził się człowiek wewnętrzny. Bo On jest mocą i potęgą. A co jest powiedziane o człowieku wewnętrznym: 1 List św. Piotra rozdz. 3: 3 Ich ozdobą [kobiet] niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, 4 ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.* Czyli, wewnętrzny człowiek o nieskazitelnej doskonałości, czystości, tak drogocenny w oczach Boga.

Więc tutaj głównym elementem jest właśnie to - *jego charakter stateczny kształtujesz w pokoju, bo Tobie zaufał.*

I Jeremiasz 31: 23 *To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela:*

*«Będzie się jeszcze powtarzać to słowo  
w ziemi judzkiej, w jej miastach,  
gdy odmienię ich los:*

*"Niech ci Pan błogosławi, niwo sprawiedliwości,  
święta góro!"*

I dalej św. Piotr 3: 4 *ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.*

TI tutaj właśnie Iz 26: 2 *Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności;*

I odnośnik Łk 1: 45 *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».*

46 *Wtedy Maryja rzekła:*

*«Wielbi dusza moja Pana,*

*47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.*

To jest właśnie: *2 Otwórzcie bramy!* Bo Ona jest tą doskonałością.

I tutaj właśnie chcę przedstawić, że stateczny charakter jest to -aby piękną córkę wydobyć; nie ma tu możliwości, aby to się stało ludzką umiejętnością, ludzką naturą, ludzką zdolnością.

Powiem państwu jedną rzecz, gdy jesteście w Św. Marii Matce Bożej i przyjmujecie Ją dlatego, że poznaliście Chrystusa, czyli odnaleźliście życie swoje. To życie zaczyna w was istnieć. I co się wtedy dzieje?

Rozpoczyna się w was nowe życie. Ale czym jest nowe życie? Nowe życie to nie jest to, że coś, gdzieś ono tam jest; czujecie w sobie rodzącą się istotę nowego życia w Bogu, nowej relacji, relacji doskonałej jak dziecko. Jest ona w was, a jednocześnie jesteście dorosłymi, a jednocześnie jesteście tym dzieckiem.

Bo proszę zauważyć, gdy dziecko się rodzi, rodzi się z całą doskonałością, którą Bóg daje człowiekowi już w tym momencie. Tylko że poddany jest wychowawcom do czasu dorosłości. Więc wszystko robią, aby to zostało zagubione. Później człowiek musi wszystko zrobić, aby odnaleźć tą prawdę z którą przyszedł; pokonując to, co zostało zdeprawowane, porzucone, odebrane. A on musi szukać tej dziecięcej natury, dlaczego?

Bo w niej jest on, człowiek jest w niej. Ten który ... i tutaj chcę powiedzieć, kiedyś na wykładzie było to powiedziane - on gdy znajduje to dzieciństwo, znajduje też małżeństwo; bo małżeństwo to być jednym duchem, jednym duchem z Bogiem. Jednym duchem z małżonką swoją. Małżeństwo - Księga Genesis rozdz. 2:

*24 Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.*

Nie ma tam o gotowaniu obiadu, nie ma tam o prasowaniu koszuli; chociaż na pewno te rzeczy się dzieją z powodu miłości, a nie z powodu tego, że jest kobieta niewolnicą.

Więc tu jest inna całkowicie historia. Tam jest to radość, jest to radość stawania się jednością. To jest powiem państwu zrodzenie nowego człowieka. Ten nowy człowiek który tam powstaje, nie jest czymś, ale jest nami. Czujemy jego osobowość nie znającą złego. Czujemy powstającą jej naturę i co się wtedy dzieje?

Powstaje naprawdę Kościół Filadelfia. Dlaczego?

Czyli List św. Jana do szóstego Kościoła w Filadelfii, ponieważ pojawia się braterska miłość. Miłość braterska, która jest tą miłością braterską, miłością małżeńską, miłością wszelką. Ale wtedy występuje społeczność w Duchu Św. gdzie nie ma postępowania złego, nawet jest nieznanne. To ci ludzie stanowią nową społeczność. To nie ludzie którzy coś umieją, to są ludzie, którzy poznają umiejętność Boga,

obecność Boga, obecność Ducha Św. w sobie.

I postępują wedle obecności Ducha Św. wedle tej natury. To jest ta natura wewnętrzna, która się zdradza, gdzie?

Tam się zdradza, gdzie Pwt 33: *otchlani podziemnej źródła wypływają i gdzie rosa niebios zrasza winnice*. Tam to się dzieje, to jest w każdym człowieku. I to się naprawdę dzieje i to miejsce jest. To miejsce, tam nie ma emocji; tam są tylko uczucia.

Emocje jak wyglądają? - św. Paweł dokładnie mówi jak wyglądają emocje. List św. Pawła do Galatów rozdz. 5:

*19 Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne - to są emocje.*

Emocjami na pewno nie są - owoce zaś Ducha: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. To nie są emocje. Gdy myślimy o tym jako emocje, to po prostu trafiamy na pustkę.

Gdy znowu myślimy o uczynkach, które się rodzą z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie - jako o uczuciach; kompletnie jest to nieporozumienie. Owoce Ducha Św. są uczuciami, nie emocjami.

Emocjami są tylko wtedy kiedy nie pochodzi to od Ducha Św. tylko polega to na własnym kształtowaniu pewnego wyrachowania własnego, gdzie nazywa coś, czym nie jest.

Musimy przejść do prawdy, uwierzyć Ewangelii, ale uwierzyć Chrystusowi; i aby Duch Chrystusa w nas zamieszkał, bo tylko wtedy jesteśmy w pełni brzemienni. Brzemienni w nowe życie, które zostało nam powierzone jako tym, którzy mają je zrodzić. A tylko wtedy to się stanie i to nie jest wcale trudne prosię państwa.

To jest kształtowanie swojego doskonałego charakteru, ale nie w taki sposób jak my to pojmujemy. Jest powiedziane: *złóż nadzieję w Panu na wieki, bo On jest wiekuiłą Skalą*. Więc o co tutaj chodzi?

Tak jak dziecko małe wie, że jego tata jest jego tatą i nikt mu tego z głowy nie wybije. On po prostu wie, że jego tata jest jego tatą. I to jest jego wiekuista skała; czyli to jest jego poczucie bezpieczeństwa, które u dziecka istnieje. Dla dziecka tata jest wszechmocny: bo tata, tata odważnym przecież jest, bo gdy zaatakuje mnie lew obroni mnie. Dla dziecka jest to naturalna sytuacja. Gdy lew zaatakuje dziecko, tata obroni dziecko, bo dla dziecka jest to naturalne. Dla dziecka tata jest jego supermenem. Dla dziecka tata wszystko potrafi. Tata wszystko umie, aż do czasu kiedy zauważy, że tak wcale nie jest.

My właśnie **musimy stać się ponownie tym dzieckiem, aby złożyć nadzieję w Panu. Tylko wtedy jako dzieci możemy to uczynić, aby pozbyć się wyrachowanego rozumu, który nieustannie chce od Boga czegoś dla siebie.** Chce wykorzystać Boga. Chce mieć Boga osobistego w kieszeni, aby jak zawoła, żeby wyskakiwał z kieszeni i robił to, co człowiek chce. Ale tak nie jest.

Dlatego my właśnie - wiekuią skała - to jest być dzieckiem, stać się tak bardzo oddanym, tak bardzo pewnym...

Powiem jeszcze inaczej. Gdy państwo odnajdziecie to miejsce w którym następuje zrodzenie, zjednoczenie mężczyzny i niewiasty; a właściwie tam w głębi, gdzie staje się tą piękną, doskonałą naturą z was synów Bożych; odziana w chwałę Bożą, która w Św. Marii Matce Bożej ma swoją doskonałość którą widzimy. Ona zdradza nas z doskonałością, z brzemiennych w doskonałość Jej. Doskonałość pięknych córek ziemskich w niej objawioną, w niej przyniesioną.

Tak jak Chrystus Pan przyszedł na ziemię, na ziemi były same dusze grzeszne, ale Jezus Chrystus przyniósł doskonałość i dusze wszystkie wydobył, i w Nim one znalazły swoją chwałę. I w Nim stały się zjednoczone, doskonałe, czyste i bez skazy. Bez skazy - bo On jest bez zmazy i one też były bez zmazy, i bez skazy. Bez żadnej skazy, są doskonałe.

I dlatego Św. Maria Matka Boża w Niej jest doskonałość, jak w Chrystusie jest doskonałość dusz. Tak w Św. Marii Matce Bożej jest doskonałość pięknych córek, w Niej widzimy ten blask. Dlatego pytania: dlaczego jesteś tak piękna Św. Mario Matko Boża?

Właściwie jestem piękna, dlatego że Bóg jest we Mnie piękny, to Jego piękność jest moją pięknnością. To nie Ja jestem piękna, ale On jest we Mnie piękny i On czyni to piękno. To Jego pięknem, jestem piękna. Dlaczego?

Co czyni Bóg z mężczyzną kiedy go przenika? Czyni go bardziej męskim. A co czyni Bóg z kobietą kiedy ją przenika?

Czyni ją bardziej kobiecą; ale nie w rozumieniu ludzkiego pojęcia „macho” i „super ego”. Ale czyni ją piękną w rozumieniu najpiękniejszej natury czyli tej - o czym mówi św. Piotr: Bo piękny w niej niech będzie wewnętrzny człowiek. Wewnętrzny człowiek tak jaśniejący blaskiem i tak drogocenny w oczach Boga.

I dlatego gdy Bóg przenika kobietę, Bóg przenika mężczyznę; to wydobywa z nich potencjał pierwszy najdoskonalszy - synów Bożych i pięknych córek. Gdzie stają się jednością przyodziane w jedną szatę; o czym pamiętamy mówi List do Efezjan rozdz. 2: *aby przyoblec w jedną szatę; przystęp mieć do Boga Ojca w jednym duchu, w jednej szacie.* To o czym rozmawiamy nazywane jest herezją.

Ale niech kościół rozpocznie od swojej herezji, herezją nad herezjami -



wyrzeczenia się Chrystusa Pana i nakłanianie ludzi do tego, aby wychowywali dzieci w grzechu śmiertelnym. Bo jest bardzo wyraźnie napisane w Liście 2015 r. - że to rodzice przez swoje pojęcie, że Bóg ich nie odkupił, że Chrystus ich nie odkupił, że Bóg nic nie zrobił; oni wychowują swoje dzieci w grzechu śmiertelnym.

A później kościół taki List wydaje w 2015 r. że to rodzice sami dają dzieciom grzech śmiertelny. A kościół ręce sobie umył; mówi: nie my to robimy, my tylko stwarzamy warunki do tego, a to oni sami deprawują te dzieci.

List mówi tak: to rodzice deprawują swoje dzieci. A później dzieci stają się rodzicami i deprawują swoje dzieci. A gdy te dzieci stają się rodzicami, deprawują swoje dzieci. I tak pojawia się nieskończenie przekazywanie grzechu śmiertelnego z pokolenia na pokolenie. My nic nie czynimy, my tylko stwarzamy warunki. My tylko stwarzamy możliwość niedopowiedzenia; przez niedopowiedzenie stwarzamy warunki wyboru. Ale co wybierają, to nas nie obchodzi.

Ale dalej jest powiedziane - ciało nauczycielskie mówi w taki sposób: jeśli ciało nauczycielskie jest świadome przekazywania grzechu śmiertelnego przez rodziców, i co robi: - nic! - a właściwie wiele - dba o to, żeby tak było. A dlaczego dba o to, żeby tak było?

Ktoś by powiedział w ten sposób: ale jak ono dba, żeby tak było? Czy nakazuje trwać w grzechu?

Robi inaczej - gdy człowiek nie chce trwać w grzechu, zaczyna oskarżać go o to, że jest grzesznikiem, że źle czyni, że buntuje się przeciwko kościołowi, że buntuje się przeciwko prawdzie. Nakłania go do postawy wcześniejszej, która jest postawą niszczącą dzieci.

Więc nie mówi, że robi, ale gdy się chce inaczej robić, zsyła na nich kalumnie, kary, klątwy, aby człowiek wiedział, że tak nie może robić. Kiedy mówi: *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie*; denerwuje się, że człowiek zaczyna odnajdywać prawdę.

I wtedy ciało nauczycielskie momentalnie się znajduje i momentalnie chce naprawić sytuację, która się dzieje. Bo człowiek mówi, że Bóg jest sprawiedliwy, że Bóg nie wodzi na pokuszenie. Wtedy ciało nauczycielskie się pojawia. Ale kiedy się źle dzieje - nagle go nie ma, bo wszystko się dzieje tak, jak się ma dziać. Później pisze: dzieję się tak, ale to nie nasza sprawa, to oni to robią.

Typowe działanie faryzeuszy - ukrzyżowali Chrystusa rękami bezbożnych. My tego nie zrobiliśmy, to oni sami to zrobili. My tego nie zrobiliśmy, oni sami to zrobili. My tylko powiedzieliśmy do Piłata: jeśli nie ukrzyżujesz Go, jesteś przeciwnikiem cezara. Czyli wymogli na nim to co chcieli; i mówią: my tego nie zrobiliśmy, to on przecież zrobił. Takie jest działanie.

Więc chcę powiedzieć gdzie jesteście?

**Jesteśmy właśnie w miejscu spotkania się z tą naturą wewnętrzną statecznego charakteru. Czyli wybrania Boga, czyli stania się jednością z Bogiem, czyli tej dziecięcej natury.** To jest bardzo ciekawa sytuacja - **dziecięca natura i małżeństwo są jednym.**

Bo to małżeństwo w dzisiejszym świecie kojarzy z pewnymi czynnościami. Ale małżeństwo sprowadzone jest do czynności kobiety i mężczyzny jako domu, jako rodziny, jako wszystkich przestrzeni małżeńskich. Nie jest natomiast ukazane jako dążenie do Boga. Jest przedstawiona sytuacja tego rodzaju, że małżeństwo jest większe od Boga. Więc ono nawet w ohydzie musi przetrwać i Bóg nic do tego nie ma. I niech Bóg się nie wtrąca, bo małżeństwo jest większe i ono musi przetrwać. Bóg w nim nie koniecznie, w małżeństwie.

Ale małżeństwo prawdziwe, to o którym jest mowa, tylko wynika z Boga, bo ono zdradza się w dziecięctwie. Gdy ludzie myślą w sposób ludzki, gdzie małżeństwo i dziecięctwo? - przecież to są kompletnie przeciwne sprawy.

To są dla dzisiejszego rozumu człowieka zdeprawowanego i skierowanego ku niecnym kierunkom, celom. Widzimy np. 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 12, gdzie św. Paweł mówi o bardzo ważnej rzeczy: *a godzi się zakrywać części ciała z powodu szczególnego ich poszanowania.*

Dzisiejszy świat mówi: jakiego poszanowania? - to są części ciała strasznej grzeszności. I w tym momencie kiedy człowiek myśli o grzeszności.

I proszę zauważyć niedzielne czytanie Księgi Mądrości, jest napisane bardzo wyraźnie: Bóg nie stworzył niczego co by było złe i haniebne. Nie stworzył niczego i nie stwarza niczego, co by było złe i haniebne, ponieważ nie jest taki. Jest doskonały i nawet nie miałby zamiaru takiego stworzyć. Zresztą przeczytam tutaj tą Księgę Mdr 11: *Panie 22 Świat cały przy Tobie jak ziarnko na szali,*

*kropla rosy porannej, co spadła na ziemię.*

*23 Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twej mocy,*

*i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili.*

*24 Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia,*

*niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś,*

*bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił.*

*25 Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał?*

*Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał?*

*26 Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!*

**Rozdz. 12: 1 Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie.**

**2 Dlatego nieznacznie karzesz upadających**

**i strofujesz, przypominając, w czym grzeszą,**

*by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli.*

Więc tutaj bardzo wyraźnie jest powiedziane o miłośniku życia. Tutaj takie słowo nie jest użyte, ale jest w oryginale użyte, że jest miłośnikiem życia; nie stwarza niczego, co by było złe. Nie utrzymuje niczego, co by było nieprawe, wszystko jest doskonałe.

Natomiast dzisiejszy świat znajduje rzeczy które Bóg stworzył niedobrze, źle i grzesznie. Wcale nie! - nie ma takich rzeczy.

Są to sprawy które ludzie chcą zdeprawować, zniszczyć, aby człowiek sam doprowadzał się do ostatecznej i okropnej grzeszności.

Zauważcie państwo, jak strasznie by się czuła wasza ręka, gdybyście ją nieustannie nazywali grzeszną częścią swojego ciała, ona by prawdopodobnie uschła. Ona byłaby nieustannie chora. Ale ona jest doskonała, bo Bóg wszystko uczynił doskonałe.

Więc jeśli chociaż troszeczkę myślicie o jakiejś części swojego ciała jako złej i niedobrej, to jakie na siebie sprowadzacie zło. Jakie zło na siebie sprowadzacie - sprowadzacie na siebie udręczenie i umęczenie. Nie ma części złej, bo Bóg jest miłośnikiem życia; i wszystko co stworzył, stworzył do miłości, odnalezienia miłości tego który jest miłośnikiem życia. I wszystko temu służy; i kształtowanie doskonałego charakteru jest właśnie odnalezieniem każdej czynności, każdego istnienia, w każdej części swojego ciała. I wszystkim co jest dookoła Bożej substancji życia, Bożego dzieła, Bożego sensu. Dlaczego?

Bo ono tam jest, sens Boży tam jest. I gdy człowiek go odnajduje, wstrząśnięty jest życiem, które na niego czeka i które emanuje źródłami z otchłani i rosą chwały, rosą doskonałą, która jest radością i prawdą, zraszając ogród i winnice. To jest właśnie ta natura, że wszystko ma w sobie doskonałość.

Bo jak jest powiedziane w Księdze Mądrości: stwarzając wszystko stworzył razem ze Swoim Duchem; we wszystkim jest, i dlatego **musimy znaleźć w tym wszystkim Ducha Bożego bo On tam** jest. Czyli co musimy zrobić?

**Wyrzucić ze swojej głowy złe myśli o czymkolwiek w tym świecie.** Bo w tym życiu, w tym świecie jest prawda - Bóg istnieje w każdej rzeczy. Tak jak jest rewers i awers, tak Bóg jest we wszystkim co istnieje. Ale istnieje także szatan, który chce przedstawić, że on jest właśnie tym awersem czy rewersem; w każdym razie jest tą dobrą stroną, tą stroną prawdy, szatan; skupiając się na czym? Na poszukiwaniu rozumu i przez rozum dostrzeżenie sensu świata.

Ale przecież Bóg już dał prawdę. Księga Jeremiasza rozdz. 32:

*37 Oto zgromadzę ich ze wszystkich krajów, do których ich wypędziłem w przystępie gniewu i wielkiego oburzenia. Sprowadzę ich na to miejsce i pozwolę im mieszkać bezpiecznie. 38 I będę moim*

*narodem, Ja zaś będę ich Bogiem. 39 Dam im jedno serce i jedną zasadę postępowania, by się Mnie zawsze bali dla swego dobra i swych potomków. 40 Zawrę zaś z nimi przymierze wieczne, mocą którego nie zaprzestanę im wyświadczać dobra. Napelnę ich serca moją bojaźnią, by się już nie odwracali ode Mnie. 41 Cieszyć się będę, wyświadczając im dobrodziejstwa, osadzę ich trwale w tej ziemi - z całego swego serca i z całej swej duszy.*

Nie mogę znaleźć wersetu w którym jest napisane: że do serc ich wprowadzę prawdę, wiedzę. Nie będą już nikomu przekazywać tej wiedzy bo będą już mieli. Po prostu będą się z nią rodzić. Ta wiedza będzie w nich istniała. I nie będą poszukiwać rozumienia Boga, bo Bóg w nich będzie istniał i będą oni wiedzieć dobrze. Nie będą nikomu mówili: oto tam Bóg jest; bo wszyscy będą wiedzieli, gdzie On jest. Nie będą mówili: kim jest Bóg, bo wszyscy będą wiedzieli kim jest Bóg. I nie będą musieli uczyć się o Nim, bo wszyscy będą mieli w sobie Jego prawdę. I Jego prawdą żyć będą. Ten czas jest tam w głębi, w głębinach. Kiedy to się stanie?

Wtedy kiedy piękna córka ziemiska, ta która na początku świata pierwszego została stworzona, jako doskonałość najdoskonalsza. Gdzie w całym wszechświecie jaśniało Niebo w ziemskiej postaci na ziemi objawione w tym duchowym, materialnym istnieniu całkowicie innym niż to fizyczne istnienie. Ono w sobie skrywa doskonałość. Ono w Świętej Marii Matce Bożej ma swoje pełne objawienie. To życie wewnętrzne w Świętej Marii Matce Bożej ma swoje pełne objawienie. Teraz rozumiecie państwo dlaczego szatan tak nienawidzi Świętej Marii Matki Bożej, ponieważ Ona jest tą mocą doskonałości, która objawia piękność, którą oni zniewalają.

A jednocześnie wszyscy ci którzy ją wybierają, stają się potęgą, stają się światłością, stają się synami Bożymi, człowiekiem światłości, który jest brzemienny w jej życie, w jej zrodzenie. Zradza ją; tak jak Święta Maria Matka Boża nas zradza. Dlatego, że Ona kształtując nas, Ona została nam dana jako nasze powstanie. Dosłownie została nam dana jako nasze powstanie, nasze zrodzenie się, nasze zaistnienie, nasze życie. I w tym momencie kiedy to się właśnie dzieje, Ona nas zradza z brzemienności swojej; my powstajemy z Jej brzemienności. Rodzi nas brzemiennymi w doskonałość. A my przeobiekamy tą piękną naturę w którą jesteśmy brzemienni, przez doskonały charakter. A ten doskonały charakter bierzemy z wyboru Boga. Jest tam napisane bardzo wyraźnie Izajasz rozdz. 26:

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,*

*bo Pan jest wiekuią Skalą!*

Czyli kształtowanie charakteru nie dzieje się inaczej, jak człowiek zastanawia się jak to zrobić, żeby był dobry, tak, tak, inaczej czy jeszcze inaczej. Zastanawiają się, czytają książkę, encyklopedię, jedną, drugą, trzecią. Jeszcze jakieś inne rzeczy i wtedy od końca do końca przeszukał, szukając swojej doskonałości, jak to zrobić.

Ale: *złóżcie nadzieję w Bogu na zawsze, On jest wiekuiłą Skałą*. Czyli co to znaczy? - Stańcie się dziećmi.

Jezus Chrystus mówi: *gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego*.

Czyli chodzi o tą sytuację, że muszą w pełni stać się dziećmi. Czyli w pełni zaufać Bogu. Co to oznacza?

Proszę zauważyć - zerwać z przeszłością, zerwać z ego, zerwać z sumieniem źle ukształtowanym. Zerwać ze wszelkimi osądami tego świata, jak to człowiek jest straszny i okropny. Jaki jest straszny i niedobry. Co to takiego jest?

To demony przypisują człowiekowi swoje problemy, swój charakter, swoją nienawiść, aby człowiek myślał, że właśnie taki jest. Robią źle, a człowiek ma myśleć, że to on zrobił i się w winę wbijać. I nieustannie żałować za grzechy demonów, których człowiek nie uczynił; to demony to uczyniły.

Dlatego Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i uwolnił człowieka. Dlatego bo człowiek nie uczynił tego; to szatan w nim bluźnił, nie człowiek. Bo człowiek nie mógł niczego zrobić, bo nie miał woli. Wola została zabrana przez szatana i człowiek czynił to, co szatan chciał. Czyli szatan chciał, ponieważ miał wolę, a człowiek był niewolnikiem i wykonywał czynności szatańskie w sposób szatański. I kazał człowiekowi się za nie wstydzic i za nie pokutować, mimo że to nie było w ogóle człowieka dzieło. I tak wyrosło właśnie to, że dzisiaj człowiekowi nakazywane jest poczytywanie grzechów, złego postępowania, dlatego że w taki sposób wiąże się przyczynowo i skutkowo z demonami. Czyli nakazuje mu się uznać skutkowość i przyczynowość, jako swój problem.

Ale wtedy kiedy my szukamy sprawiedliwości, kiedy jesteśmy świadomi jako fakt wolności, sprawiedliwości, i niewinności, i doskonałości i czystości. Kiedy jesteśmy tego świadomi, to ten stan w nas istnieje. Bo chodzi tu o to, że jest to wymierny wybór - kogo?

*4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuiłą Skałą!*

I to jest właśnie zerwanie ze wszelkim posądzaniem siebie o złe czyny. Bo musimy uznać czyny Boga dla nas, czyli że jesteśmy wolnymi, czyli dar Boga i łaskę Bożą przez Chrystusa daną nam. I nad naszą głowę musimy nieustannie wynosić.

Proszę zauważyć co zrobił św. Piotr później, kiedy Chrystus go wzywa już na samym końcu. Jezus Chrystus pozwolił św. Piotrowi zgrzeszyć, aby św. Piotr zobaczył jedną rzecz, że to czego tak słucha - siebie, jest największym zwodzicielem jego, jest największym kłamcą i przestępcą jego. Jest wrogiem największym jego. I w tym momencie kiedy Jezus Chrystus mówi: Piotrze, jesteś bez grzechu. Szatan mówi: nie, nie prawda zgrzeszyłeś! - Ty już miałeś swoją kwestię; powiedziałeś, że nie znam

Chrystusa, powiedziałaś samo zło; wiem, że jesteś nieprawdziwy. On mówi, że jestem bez grzechu, więc Jemu wierzę. Tobie nie wierzę, bo ty powiedziałaś, że nie znam Go i tobie nie wierzę, Jemu wierzę. Ty mówisz szatanie, że mam grzech. A Chrystus mówi, że go nie mam, Jemu wierzę!!! Jemu wierzę, że go nie mam; i wszedł do radości Pana swojego.

*Wejdz do radości Pana swojego. Paś owieczki moje.*

Ci którzy wierzą, że nie mają grzechu ponieważ uwierzyli Chrystusowi, są świątynią na wielkiej górze, na skale, której bramy piekielne nie przemogą. Czyli, żadne zło nie jest możliwe, żeby to przekroczyło. A na tej wielkiej górze jest Święta Maria Matka Boża, której to Chrystus Pan oddał wszelkiego swojego ucznia, myjąc mu nogi. Powiedział: Piotrze, gdy nie umyję tobie nóg, nie będziesz miał udziału ze Mną.

I proszę zauważyć nie ma innego udziału z Chrystusem jak tylko przez Matkę. Nie ma możliwości ominięcia Matki; i nawet można by było myć nogi nie wiadomo jak wiele, to nie da się ominąć Matki, żeby myjąc nogi wstąpić do Boga. To właśnie Matka uwalnia nas od świata tego i przeznaczą nas do świata nowego, który jest w nas proszę państwa. On jest w nas, on jest na samym dnie.

On jest tam, gdzie z otchłani źródła żywej wody wypływają. Tam gdzie Bóg zrasza winnice, tam gdzie nieustannie opiekuje się nami. Tam gdzie Józefowi dał ziemię, tam gdzie doskonałość, tam gdzie prawda. Tam gdzie miłość prosta, najdoskonalsza. Tam gdzie piękne córki ziemskie, które oczekują naszego przybycia z obietnicy Pańskiej. A my przychodzimy tylko wtedy kiedy w pełni - *składamy nadzieję w Panu na wieki, bo Bóg jest wiekuiłą Skałą.*

Wtedy zradzamy się dziećmi, a jednocześnie mężami. Bo gdy mamy pierwszą prawdę z którą przyszlśmy na ziemię; a tą pierwszą prawdą jest stać się mężem i żoną. Dlatego w ostatnim czasie słyszymy, że teraz ten czas jest poświęcony małżeństwu, czyli rodzinie, a właściwie małżeństwu. Bo jest to prawda. Tylko że małżeństwo w dzisiejszym świecie jest nierozumiane we właściwy sposób, tak jak Bóg je przedstawił - małżeństwo być jednym Duchem z Bogiem, być jednym Duchem w Bogu. Odnaleźć tą doskonałość ostateczną najdoskonalszą, i odnaleźć że Bóg nie stworzył niczego co jest grzeszne, bo wszystko co stworzył jest doskonałe i Jego Duch jest wewnątrz. Więc nie możemy niczego uznawać jako grzeszne, ale że ma w sobie potencjał Bożej natury którego człowiek jeszcze nie poznał. Bo został zdeprawowany i to są działania szatańskie, demoniczne. Dlaczego?

Bo demony, czyli ówczesni synowie Boży, sprzeciwili się Bogu i wzięli sobie córki ziemskie za żony. I rodziły się z tych związków olbrzymy, okropne zło, które niszczyły ziemię. I Bóg zniszczył całą ziemię, bo rodziły się z nieposłuszeństwa Bogu, zaczęły rodzić się demony, ponieważ sprzeniewierzyli piękne córki ziemskie.

A teraz wy jesteście tymi, którzy otrzymują je właśnie jako żony w głębinach, aby dać im pierwotną doskonałą rosę, źródła z otchłani niezgłębionej doskonałości Boga. Bóg jest doskonałością. I Bóg sam całkowicie powoduje, że Szeol przestaje istnieć, bo mocą miecza Swojego, długiego, wielkiego i twardego zabija węża krętego, węża płochliwego i potwora morskiego - lewiatana. I sam bierze w opiekę winnice.

Są ludzie którzy nie zwracają w ogóle uwagi, skupiają się na poszukiwaniu jakos podświadomości, i szukają Murphy'ego czy wielu innych możliwości. A przecież Ewangelia mówi nieustannie o podświadomości nazywając ją - ogrodami i winnicami.

Jezus Chrystus mówi do faryzeuszy: Wy niszcycie winnice, niszcycie je. Proszę zauważyć o winnicach jest właśnie powiedziane - Pan przysłał sługi swoje do winnic. Faryzeusze zabili tych wysłanników. Przysłał następne sługi. Następne sługi też zabili. Więc przysłał syna swojego, aby wstąpił do winnic. Więc syna też zabili, i mówią: jak zabijemy dziedzica to już na nas całkowicie to przypadnie. I wtedy Jezus Chrystus mówi tak: Więc cóż zrobi pan, kiedy przyjdzie i zobaczy co uczyniono z winnicami jego. Rozwali mury, wypędzi wszystkich i sam się tym zajmie. A co faryzeusze wołają?

Nigdy to nie nastąpi. Ale ich słowa nie mają podstaw, ponieważ Bóg jest wiekuiącą Skałą i właśnie to się dzieje. To co miało nastąpić właśnie się dzieje, bo to są tylko życzenia szatana o to, że człowiek nigdy się nie nawróci. Ale Bóg to czyni, Bóg przemienia człowieka, to Bóg go uwalnia.

Bóg powiedział: przyślę proroków, aby ponownie prorokowali. Idź Janie i prorokuj ponownie. O językach, narodach, plemionach. Ponownie prorokuj! Przysłał Eliasza. Mówi: *Eliasz ponownie przyjdzie i wszystko naprawi*. Przysłał Daniela. Przysłał, kogo?

Proszę zauważyć, tutaj błędnie jest ukazywane ponieważ św. Piotr w Dziejach Apostolskich nawiązuje do słów Mojżesza, który mówi: Bóg powoła z ludu, spośród braci proroka jak ja, i da wam tego proroka. Ludzie uważają, że jest to Chrystus. Ale dlaczego św. Piotr po Zmartwychwstaniu mówi o tym jako o przyszłości?

Dlaczego nie mówi o właśnie tym proroku, jako tym co się już zdarzyło; ale mówi, że to się dopiero wydarzy. Mówi o tym, czyli mówi: że Bóg powoła proroka spośród ludu, spośród braci jak Mojżesz. I jak Mojżesza go pośle, aby ponownie wyprowadził go z Egiptu, z ucisku cielesnego. Bo Egipt jest tzw. uciskiem cielesnym, demonicznym działaniem; z ucisku ziemskiego, z ucisku cielesnego. Wyprowadzi go ponownie, aby w pełni zapanował nad całym złem i przywrócił chwałę ponownie. Tak jak powiedział do Daniela: Danielu, połóż się spać, a wzbudzę cię na końcu czasów, abyś dopełnił swego losu dzieła. Tutaj mówi Bóg do Daniela; jakie losu dzieło dopełnia?

Przywrócić właściwy czasu bieg i znieść prawo, to które zostało zniesione przez Chrystusa. Przywrócić.

Bo zauważamy, że w dzisiejszym kościele to co już się zdarzyło, mówi się cały

czas, że się dopiero zdarza. Cały czas się człowiek posługuje prawem, mimo że prawo już zostało zniesione, że jest wiara. Wiara została zdeprawowana jako czynności.

To tak jak małżeństwo zostało zdegradowane do czynności, a nie do dzieła Pańskiego. Tak samo jak właśnie wiara została zdegradowana do czynności, czyli do pójścia i zobaczenia, że Chrystus jest w skrzynce; mimo że Go tam tak naprawdę nie ma, On jest w sercu człowieka. A jeśli nawet jest, to tylko dlatego że Bóg zechciał, aby z tym ludem był. Właściwie przychodzi w momencie kiedy przywoływana jest Ostatnia Wieczerza. I to sam Chrystus Pan daje. Bo jest powiedziane dokładnie, że jest to właśnie wołanie do Chrystusa. I to ten moment jest, ale znowu jest zdeprawowanie przyjmowania tego chleba. Bo nie jest on przyjmowany z godnością. Jaka to jest godność?

Pochwała Chrystusa za dzieło i dar który nam dał, i radowanie się z czystości której On jest mocą i dawcą. Wszelkie inne postępowanie jest niegodnym przyjmowaniem chleba. Niegodnym - ponieważ sobie zawdzięczają, a kierują się sumieniem które to - i to jest ukazane, że sumienie jest deprawujące i złe, które w duszy widzi grzechy, gdzie jest to niemożliwe, ponieważ Chrystus ją ma w swojej pieczy. I On ją odział we własne Życie, we własną szatę. Jest niemożliwym aby w duszy były grzechy, bo by On musiał grzeszyć, a to jest niemożliwe. Więc sumienie już samo się zdradziło tym, że szuka tam gdzie nie może być grzechu, szuka grzechu, i mówi że znalazło.

Więc, żeby tego człowiek nie rozumiał, bo to do rozumu jest powiedziane, żeby tego nie rozumiał, to musi mieć po prostu ogromną niechęć, niechęć zrozumienia tego i ulegać czemu?

Samym emocjom deprawującym go, nie rozumiejąc tego o czym mówi, aby nigdy nie zrozumiał, będąc zmiądzonym przez establishment, czyli przez autorytet który grozi mu palcem, a on boi się kary, która tak naprawdę jest tylko wtedy, kiedy ulega autorytetowi. A kiedy nie ulega, ona odchodzi a on nic nie może zrobić. Autorytet nic nie może zrobić, nic.

Był kiedyś taki film, oglądałem w telewizji, że został wyzwolony obóz koncentracyjny. I właściwie wszyscy już uciekli. Był jeden esesman; akurat obraz pokazuje esesmana i pokazuje więźnia. I więzień ma w ręku pistolet. Esesman na niego krzyczy, a ten człowiek nie potrafi z niego skorzystać; tak jest sparaliżowany, że nie może pistoletu podnieść do góry, mimo że to on w tym momencie jest panem sytuacji. Jak esesman na niego krzyczy, paraliżuje to tego więźnia. Nikogo dookoła nie ma, oni tylko są dwaj. Paraliżuje go i nie jest w stanie się wyrwać. Ale przełamał w sobie ten autorytet i wtedy sytuacja się zmieniła; esesman padł na kolana i jak dziecko zaczął wołać: Oszczędź mnie! Bo odzyskał człowieczeństwo; odzyskał siłę,



zerwał z siebie [człowiek] kajdany niewoli; a esesman nie miał już mocy autorytetu i stał się jak dziecko proszące o pomoc.

Ale na początku ten człowiek był sparaliżowany, nie mógł tego pistoletu utrzymać, ponieważ esesman na niego krzyczał takim tonem rozkazującym, a on był sparaliżowany, ale przerwał tą siłą autorytetu.

Bo tak jak rozmawialiśmy o tej sytuacji, że gdy ludzie dowiedzieli się że nie mamy grzechu śmiertelnego. A było napisane w Kanonie, który w tej chwili Kanon został usunięty z internetu, w Kanonie II było napisane, że za takie postępowanie jest bardzo wysoka kara, ekskomunika. Ludzie zaczęli doznawać stanu rozpadu, trzęsło się w nich wszystko, w rozpadzie byli; ale musieli uwierzyć Chrystusowi, że On jest prawdziwą mocą i że naprawdę nie mają grzechu.

I dopiero wtedy uświadomili sobie, że jakimi bardzo wielkimi byli niewolnikami przemocy przeszłości, przodków i wprasowania w nich właśnie ciemności przez rodziców; którzy będąc w czasie chrztu zobligowani do wychowania dziecka w grzechu śmiertelnym, czynili to, bo mieli nad sobą władzę. Ale to nie jest jeszcze takie znaczące, że mieli nad sobą władzę; chodziło im o dziecko.

Więc z powodu dziecka starali się otrzymać Tego który otwiera im bramę, otwiera im światłość, otwiera im sens. Więc proszę zauważyć to jest straszna rzecz - pod pozorem dawania, odbierana jest największa delikatność, i największy ich sens życia. Oni wszystko zrobią dla swojego dziecka, życie swoje oddadzą dla swojego dziecka.

I dlatego to ukazuje jak bardzo ważne dla nich jest życie duchowe, bo życie swoje oddadzą za dziecko, aby ono żyło, żeby odnalazło Boga. Tutaj jest to wykorzystywane. Dlaczego o tym mówię tutaj?

Bo dochodzimy do samej głębi, tam, gdzie demony właśnie wszystko robią, aby człowiek był przez emocje, przez lęk, gdzieś tam w głębi zdeprawowany; aby nie przyjął Boga, nie złożył nadziei w Bogu na wieki, na Skale wiekuistej.

Żeby nie czuł się godny tego ponieważ jest grzesznikiem. Że Bóg go nie przyjmie, bo on najpierw musi się oczyścić. Tylko, że nie rozumie, że nikt go nie oczyści, bo może to uczynić tylko Chrystus. A Chrystus to uczynił. Sam tego nie uczyni, bo nie jest to możliwe. Może uczynić to Chrystus; i to Chrystus uczynił już.

I on musi Mu uwierzyć. Czyli - wierzę Chrystusowi, że nie mam grzechu, a nie światu który mi mówi, że go mam. Wierzę Chrystusowi, że go nie mam. Ponieważ On zaświadczył swoim życiem, składając ofiarę ze swojego życia; zaświadczył, że go nie mam. A świat niczym zaświadcza, niczym nie zaświadcza.

1 List św. Jana rozdz. 5 werset 11, a nawet wcześniej, ogólnie jest tak przedstawione - Ludzie mówią różne rzeczy, różne rzeczy obiecują, różne rzeczy

mówią, że będą dawać. Ludzie, nie widząc niczego co czynią, idą za nimi, za ich obiecankami.

Chrystus natomiast swoją ofiarą zaświadczył o tym, że ratuje ludzi i że dał ludziom życie wieczne. Słuchają tych obietnic, a nie chcą słuchać dzieł. Nie chcą słuchać zaświadczenia świadectwa Chrystusa, który zaświadcza o tym, że człowiek ma otwartą drogę do Nieba, ponieważ sam Chrystus o to zadbał. A Bóg Ojciec dał Chrystusa, aby ta droga była otwarta. I dlatego **On jest bramą, drogą, prawdą i życiem.**

Rozumiejąc tą sytuację, że otwarcie tej przestrzeni małżeńskiej wewnątrz, jest właśnie przez kształtowanie charakteru, a inaczej się to nie dzieje. Proszę zauważyć co to znaczy - *Złóżcie nadzieję w Panu na wieki, bo On jest wiekuiwą Skałą.* Co to oznacza?

Sprzeciwić się wszystkiemu co mówi, że nie jesteście godni, że nie potraficie, że nie ma takiej możliwości, że jest to herezja, że jest to bluźnierstwo, że jest to nie wiadomo jakie rzeczy. Wy musicie to wszystko zwalczyć. Dlaczego? W jaki sposób?

Księga Mądrości - Wszystko Bóg stworzył doskonale, że nie ma rzeczy które są nieprawe. Gdyby tak było, to by nie stworzył tych rzeczy. Jeśli stworzył człowieka grzesznego na początku świata, to z poprzedniego świata. Proszę zauważyć bardzo ciekawą rzecz, Bóg usunął pierwszy świat, stworzył go i usunął. Stworzył nowy świat, ponieważ On świat stwarza. Stworzył ludzi, człowieka Adama i Ewę, którzy mieli wydobyć z udręczenia to stworzenie udręczone w grzechu, które w pierwszym świecie było doskonałe, w tej chwili jest udręczone. I wydobyte właśnie przez Adam i Ewę, którzy są doskonałymi stworzeniami, aby być przeciwdziałaniem przed antytezą, przeciwdziałaniem upadłym aniołom.

Szatan, Lucyfer zwiódł Ewę i Adama. Przez co? Proszę zauważyć w jaki sposób upadł Cherub? - z powodu piękności, i z powodu tego, że jest tak blisko Boga, tak blisko doskonałości. To przecież mógłby Bóg mu dać usiąść na komnacie obrad. Co to za różnica - jestem tak blisko już Nieba, usiądę koło Boga. Co to za różnica dla Boga, żeby mi pokłon oddawali. Dla ludzi żaden to problem, jestem tak piękny, żadna ujma dla nich. Proszę zauważyć jaka bzdura okropna!

Żadna ujma dla człowieka jeśli mi będą oddawali pokłon, bo jestem tak piękny, że ujmy z tego mieć nie będą.

I to samo mówi do Ewy: Jesteś piękna i cudowna, sama to załatw, masz tą moc, masz tą potężną siłę. To co go zwiódło, co doprowadziło go do upadku, tym zwiódł także Ewę. Wmawiając jej, że sama jest potęgą i mocą. Prawdą było to, że była potęgą i mocą, ale z powodu Boga a nie z powodu siebie.

Mówił: jesteś sama w sobie potężną mocą. Idź i wykonaj to dzieło. Bóg się nie podzieli z tobą tą doskonałością, ponieważ On tak mówi. Czyli zaczął wmawiać jej nie wątpliwość, ale samodzielność. Bo szatan też chciał być samodzielny, chciał aby jemu

oddawano pokłon.

Tutaj właśnie Bóg stworzył stworzenie, człowieka grzesznego, nie dlatego żeby żył w grzechu; tylko stworzył grzesznego, czyli spuściznę pierwszego świata. Świat był nie doskonały, ale stworzył człowieka, po pierwszym świecie, Adama i Ewę, aby ten świat zaludnił istotami światłości z mocy swojej doskonałej natury, która pochodziła z Boga. A Bóg nie jest ciałem, ale duchem. Jeśli ktoś mówi, że to jest nieprawda, to w takim razie Jezus Chrystus mówi nieprawdę w Ewangelii wg św. Jana rozdz. 4,23-24: *Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i duchem należy Go poszukiwać.* Jest bardzo wyraźnie napisane.

Więc Bóg stworzył człowieka Duchem, doskonałym Duchem, aby ten Duch wzniosł tą naturę doskonałą; ale uległ, upadł.

Chrystus przyszedł na ziemię i przywrócił, czyli przejął ludzkość pokonując Adama, będąc posłusznym Bogu. Ponieważ Adam i Ewa upadli przez nieposłuszeństwo. Chrystus jest całkowicie posłuszny, czyli łamie nieposłuszeństwo.

Co to znaczy łamie nieposłuszeństwo?

Sprzeciwia się nieustannie nieustającej władzy szatana w głowie człowieka, w sercu człowieka. W głowie człowieka nieustannie władzy, której nie może człowiek się wyzbyć, bo panuje nad nim.

Jezus Chrystus przychodzi i nie słucha szatana w ciele człowieka. Nie słucha szatana, ale słucha Ojca i wtedy szatan rozerwany jest; uwalnia całą ludzkość tylko sam przez siebie, całą ludzkość z władzy szatana. I daje człowiekowi siebie samego, Zwycięzcę, do serc swoich. Aby był w miejscu tego który deprawował, a w tej chwili przywrócił mu chwałę do serca.

Aby człowiek mógł uczynić to, co mieli uczynić synowie Boży, a sprzeciwili się Bogu. I tylko przez ogromne posłuszeństwo dał właśnie nową rzecz. Proszę zauważyć nową rzecz, tego w pierwszym świecie nie było. W pierwszym świecie nie było Św. Marii Matki Bożej, tylko były piękne córki ziemskie, które były doskonałością, Jej właśnie.

A jest powiedziane u Izajasza: *I Bóg stworzył nową rzecz, Niewiasta zaopiekuje się mężem.* Stworzył Niewiastę, aby w Niej, oni już byli w Jej brzemienności gotowi; stworzeni w Jej brzemienności.

I gdy Chrystus posyła człowieka do Św. Marii Matki Bożej oni przyjmują brzemiennosc Jej, jako swoje życie. Aby zrodzić się brzemiennymi dla życia, dla przywrócenia, wydobywania z grzechu tego, co człowiek chce uwolnić z grzechu.

Dlatego Bóg nie stworzył człowieka grzesznego. Bóg utrzymał drogę wolności, aby się ona mogła stać. Utrzymał drogę wolności, uczynił ją zdolną, gotową do pełnego wypełnienia dla wolności człowieka. A stworzył w hierarchii wszystko to, co sprawia

aby się stało doskonałym. I w tym momencie wiecie państwo, dlaczego szatan nieustannie wszystko niszczy?

Bo nie chce aby dzieło Boże w hierarchii, w doskonałości, zostało wypełnione. Ponieważ gdy wyrwana jest szatanowi, gdy przyobleczona jest córka ziemską w chwałę.

Teraz zauważcie państwo, piękna córka ziemską, ta która jest w Św. Marii Matce Bożej objawiona jako Jej natura, która jest naturą w brzemieniu Jej ukryta, a właściwie w synach, czyli także w Niej. W Niej ukryta, ponieważ Ona zdradza brzemiennych synów, aby zrodzili tą naturę doskonałą. Tutaj Bóg stwarzając człowieka, stworzył go z dziełem, z nakazem. Ten nakaz panuje nad człowiekiem.

I o tym, że ten nakaz panuje nad człowiekiem jest bardzo wyraźnie napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

*20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała.*

Czyli ciało jako dzieci Boże także, które będzie oglądało chwałę Bożą. My jako synowie Boży, mamy ciała nasze mieszkanie, przemienić także w dzieci Boże, które będą oglądały chwałę Bożą w tej naturze cielesnej. To jest nasza natura. Czyli jest to dokładnie ten werset, żeby tutaj państwo wiedzieli Rz 8:

*22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując [przybrania za synów] - odkupienia naszego ciała. 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją.*

Czyli przybrania za synów jest tutaj w nawiasie, czyli jest tutaj rozumienie kopisty. Kopista nie wiedział co o tym myśleć, więc spisał to tak, jak on to rozumie. Ale jest tu napisane: *oczekując odkupienia naszego ciała*. Omijając nawias. *i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała. 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją.*

Dlatego proszę zauważyć werset 24: *W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni*. A co jest napisane w 26 rozdz. Iz? *Złóżcie nadzieję w Bogu, wiekuistym Bogu, w Panu, na wieki, On jest wiekuistą Skałą*. W nadziei już jesteście zbawieni, On jest nadzieją, On jest doskonałością.

W tym momencie muszę powiedzieć jedną rzecz, żebyście to państwo zrozumieli jeszcze głębiej. To o czym rozmawiamy, to o czym jest mowa w tej chwili, może to uczynić człowiek Nowy, który już powstaje z powodu małżeństwa i dziecięstwa, w

którym On powstaje. I to on swój charakter stateczny kształtować musi przez głębokie poddanie. Nie ten, który już w tej chwili odchodzi, ten który już przestaje istnieć, ten który już się rozpada przy trzecim biada.

Ale to ten, który wkrótce powstaje, to jego charakter jest charakterem wynikającym z życia, ze słowa żywego, z głębin grodów i rosy Bożej. Bo jest powiedziane: Wstańcie, wy którzy w prochu rosą pokropieni, wstańcie do życia. Żyćcie. W tym samym rozdziale 26 Izajasza: *19 Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy,*

*obudzą się i krzykną z radości  
spoczywający w prochu,  
bo rosa Twoja jest rosą światłości,  
a ziemia wyda cienie zmarłych.*

Życzę państwu owocnego zdobywania charakteru statecznego w pokoju. Abyście w pełni zaufali Św. Marii Matce Bożej bo Ona mówi: *złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo On jest wiekuistą Skalą.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.